

PLAYBOY

**Tia
Carrere**

HAWAJSKA
AFRODYTA

OSTRY WYWIAD

**Grzegorz
Markowski**

REFLEKTOR

**Odlotowi
miliarderzy**

REPORTER

**Piekło
pustyni**

20 ZAGRAŃ

**Henryka
Kasperczaka**

PROFIL

**Francis F.
Coppola**

czona egzemplarzowa
zab. 99 29 19w 19m 2% VAT





REPORTER

TEKST I ZDJĘCIA JACEK PAŁKIEWICZ

Pustynia pustych



Nie wszyscy potrafią zrozumieć pasję Europejczyków do piaszczystych diun. **Beduini, na przykład, uciekają od nich jak najdalej, gdy tylko nadarzy się taka okazja. Co kryje się za Saharą? Na czym polega jej osobliwy urok? Dlaczego człowiek z własnej woli naraża się na wyrzeczenia i śmiertelne niebezpieczeństwo w upalnym regionie, gdzie ryzyko zabłądzenia lub śmierci z pragnienia jest tak realne?**

Sam nie umiem znaleźć wyczerpującej odpowiedzi, chociaż bywałem na pustyniach dziesiątki razy. Nie potrafił jej znaleźć nawet Antoine de Saint-Exupéry, as przestworzy, autor *Małego Księcia*. Jego refleksja na temat pustyni ograniczyła się do lakonicznego zdania: „Najpiękniejszy i najsmutniejszy krajobraz świata”.

Nie daje także odpowiedzi Wilfred Thesiger, słusznie uważany za jednego z wybitniejszych znawców pustyni, który w latach 1946–48 pokonał słynną Rub al-Chali na Półwyspie Arabskim; Empty Quarter dla Anglików, czyli Pustą Czwartkę, największą na świecie nieprzerwaną połączyć piasku, gdzie studnie z wodą należą do rzadkości. Według niego „żaden człowiek, który z bliska poznał taki region, nie pozostanie już tym samym. Będzie na zawsze nosić w sobie jego piętno i pragnienie powrotu nigdy go nie opuści”.

Największe bogactwo

Jednostajnym i monotonnie kołyszącym się krokiem karawana dromaderów, jednogarbnych wielbłądów, brnie po miążskim, nieczym puderze piasku, który oślepia swoim blaskiem. Upał paraliżuje ruchy, dają się we znaki zboląle plecy i pośladki. W rozdrzganym od gorąca powietrzu, nad rozległą równiną, aż po daleki horyzont, widać wyraźnie falującą taflę lśniącej wody, która z czasem rozmazuje się i znika. To tylko miraż. Marco Polo, który doświadczył tego zjawiska na pustyni Gobi, twierdził że były to złe duchy, które próbowały zwiść wędrowców.





Nadejście burzy piaskowej jest malownicze, ale niebezpieczeństwa, jakie niesie, nie skłaniają nas do podziwiania urody krajobrazu.



U wodopoju – wielbłąd może wypić naraz nawet 100 litrów wody!



Czy jest tam jeszcze chociaż kropelka?

Pustynia wystawia nas na surową próbę. Wokół pustka i złowroga, martwa cisza. Mam poranione wargi, sucho mi w gardle i z trudem wciągamy w płuca rozpalone powietrze. Chwilami popadam w swoiste delirium, przed oczami migają czerwono-czarne plátky. Oglądam się za siebie i widzę kiwające się monotonicznie sylwetki moich towarzyszy, równie nie-

ludzko zmęczonych, w których spojrzeniu brak jakiegokolwiek wyrazu. Scena nierzeczywiście z filmu *Lawrence z Arabii*, w którym brytyjski agent wywiadu tylko dzięki heroicznej determinacji dotarł w zabójczym upale do celu pokonując wrogą pustynię. Dla dodania sobie animuszu wspominam zniewalające swoim hipnotycznym rytmem *Bolero* Maurice'a Ravela, kompozy-

cję będącą jednym rytmicznie powtarzanym motywem o narastającym napięciu, której inspiracją była właśnie Sahara.

Później przychodzi mi na myśl umierająca z pragnienia Antoine de Saint-Exupéry, który napisał: „Woda! Nie jesteś niezbędna do życia, jesteś samym życiem. Największym bogactwem, jakie istnieje na świecie”. Biorę z manierki kilka łyków



Jednodniowy brak wody może oznaczać śmierć. Odwodnienie organizmu postępowało w galopującym tempie: ciało wiotczało, coraz wolniej krążyła zgęstniała krew, zmuszając serce do zwiększonego wysiłku. Przepelniony wrażeniami, szczęśliwie dobrnąłem do końca tego trudnego i pełnego fantasmagorii szlaku.

Poznałem później najstarszą pustynię świata nadmorską Namib. I najbardziej jałową, małą i piękną, prawie udomowioną Atacamę, legendarną Taklamakan, której nazwa oznacza mniej więcej: „Jeśli wejdziesz, nie wyjdiesz”, straszliwą Rub-al-Chali, przejmującą łękiem Gobi, gdzie temperatura latem rośnie do 50°C, a zimą spada do -40.

Tylko dla bakterii

Przed godziną szóstą nie kryjemy wzruszenia, kiedy promienie słońca tworzą nad pustynią zapierającą dech w piersiach poświatę. Oporządzamy dromadery i karawana rusza w dalszą drogę. Zwykle maszerujemy obok wielbłądów, aby oszczędzić ich siły potrzebne do niesienia ekwipunku i zapasów wody. Z podziwem obserwuję nasze zwierzęta, symbol umiejętności przetrwania w suchym regionie. Latem mogą obejść się bez picia



Jeszcze jedna korzyść z wielbłądów – w południe można wypocząć w ich cieniu.

wody i z pewnym wysiłkiem przelamuję apatię. Dopóki mam wodę, jestem panem sytuacji. A bywało dużo gorzej. Kiedyś w Mali resztkami sił dotarłem do małej studzienki i nie mogłem się napić, bo pływało w niej zdechłe zwierzę. Pamiętam, że ogarnął mnie paniczny strach, czy wystarczy mi sił, aby dotrzeć do kolejnego źródła wody, odległego o dzień marszu.

tydzień, zimą – nawet dziesięć dni.

Saharyjskie przysłowie mówi: „Ze wszystkich rzeczy, które Bóg dał człowiekowi, najpiękniejsze są dwie: uśmiechnięta twarz młodej kobiety i wielbłąd”. Arabowie uważają, że dobry dromader posiada trzy cechy: ma miękki grzbiet, nie potrzebuje bicia i nie protestuje, kiedy powinien wstać lub położyć się.

Upiorne południowe słońce podnosi słupkę rtęci do 52°C. Całkiem blisko rekordu (58°C), zanotowanego we wrześniu 1922 roku w rejonie Azizia, na Saharze libijskiej. Z wyjątkiem bakterii nic nie jest w stanie przeżyć.

Mówi się, że pustynia to obszar, gdzie roczne opady nie przekraczają 250 mm. Ale geografowie uważają, że w regionach pustynnych parowanie jest wyższe od opadów. Na Saharze wschodniej dochodzi ono nawet do 6000 mm rocznie przy opadach rzędu 30 mm. Oznacza to, że słońce pochłania aż 200 razy ilość opadów. W praktyce oznacza to, że jezioro głębokości 4,5 metra wyparowałoby tam w ciągu jednego roku. Na pustyni Atacama w Chile deszcze zdarzają się raz na kilka lat. Na Skeleton Coast w Namibii źródłem życiodajnej wilgoci są tylko stałe występujące nocne mgły.

Pustynie tylko z pozoru wymarłe, w rzeczywistości pełne są różnorodnych form życia. Wszystkie występujące tu rośliny i zwierzęta doskonale przystosowały się do życia w surowych warunkach i każde ma swój własny sekret, dzięki któremu przezwycięża niedostatek wody i pokarmu. Węże, gryzonie, jaszczurki prowadzą nocny tryb życia bez narażania się na odwodnienie. Niektóre gady potrafią zatrzymać w sobie wodę. Wiele ptaków i zwierząt ma barwę zbliżoną do koloru piasku, co pozwala im absorbować mniej ciepła. Są też ssaki, które pobierają wilgoć z trawy, którą się żywią. Rośliny zmieniły kształt liści, czasem redukując je całkowicie lub zamieniając w kolce.

Oprócz słońca, wroga wędrowca, na pustyni wieje suchy gorący wiatr, nazywany różnie w różnych częściach Afryki: hamsun, gibli, szamal, samum, harmattan. Jest sprawcą powolnej, nieustannej zmiany krajobrazu, przesuwa wydmy, zasypuje osady, odsłania najdawniejsze ślady życia, rzeźbi niewiarygodne formacje skalne.

Niespodzianie słońce traci swój kolor, niebo się zaciemnia, nadciąga groźny czarno-żółty tuman pyłu. Ziarenka suchego piasku smagają bezlitośnie twarz, ostry pył wdiera się do gardła i nosa. Wydaje się, że furia burzy jest w stanie zadławić człowieka. Nawet dromadery czując niebezpieczeństwo, stają się bardzo niespokojne. Człowieka ogarnia bierność, ale nie wolno mu się poddać, bo następstwa byłyby dramatyczne.

Burze piaskowe zawsze zabijały ludzi. Największa tragedia wydarzyła się w 525 roku p.n.e.: na pustyni w zachodnim



li, równiny żwirowe, wygasłe wulkany, kanyon, wysuszone koryta starożytnych rzek, postrzępione pasma górskie. Sahara to także gigantyczne muzeum pod otwartym niebem, gdzie można podziwiać zdumiewające rysunki naskalne wykonane przez ludzi epoki kamienia, mówiące, że pustynia była jednak niegdyś obszarem tętniącym życiem.

Nigdy nie zapomnę panoramy rozciągającej się ze szczytu Asekrem w górach Hoggar, o której pustelnik Charles de Foucauld, arystokrata, były oficer kawalerii, napisał: „Widok przekracza wszelkie wyobrażenia. Nic nie jest w stanie oddać piękna obrazu lasu turni w kształcie iglic, stożków, filarów, zębów skalnych, które rozścielają się u naszych stóp: istna wspinałość. Nie mogę oderwać wzroku od tego zachwycającego pejzażu, którego краса i wrażenie nieskończoności zbliżają człowieka do Stwórcy”.

O zachodzie słońca, zdobywając świat imponującą paletą barw, osiągamy gaj palmowy o bujnej roślinności, ożywiającej jednolity kolor piasku, gdzie tryska zbawienna woda. Możemy kąpać się i pić bez ograniczeń. Rajska rozkosz, której mieszkańiec miasta nigdy nie będzie w stanie docenić.

Pokonałszy samych siebie, udowodniłiśmy, że organizm posiada potężne rezerwy energii, które z pomocą siły ducha, woli i determinacji można wyzwolić w trudnych chwilach czy momentach zwątpienia. W takich właśnie sytuacjach w bezlitosny sposób obnaża się natura człowieka, jego słabości, ale też i następuje zasadnicza metamorfoza jego uosobienia. Wrócimy. ♡

Duże, suche i gorące

- Pustynie zajmują ok. 20 milionów km², czyli 12 proc. powierzchni lądów na Ziemi.
- Pustynie dzielą się na piaszczyste, kamieniste, skaliste i żwirowe.
- Największą pustynią świata jest oczywiście Sahara, której całkowita powierzchnia zbliżona jest do powierzchni Stanów Zjednoczonych i wynosi ok. 9 milionów km².
- Najbardziej suche pustynie świata to Namib i Atacama.
- Najgorętsza jest Sahara (w Dolinie Śmierci zanotowano temperaturę +80° C).



- Najzimniejsze są niektóre rejony Gobi, gdzie temperatura spada do -40° C.
- Wielkie azjatyckie pustynie powstały 22 miliony lat temu.
- Mieszkańcy pustyń to Beduini i Tuaregowie.
- Główne zwierzęta to waran nilowy, szakal złocisty i kacyki.

- Jedyną polską pustynią jest niewielka Pustynia Błędowska – nasza duma i cel wielu wycieczek.



diu, których sinusoidalne linie mają coś ze zmysłowych zarysów kobiecej figury, oddaje się błogiej kontemplacji.

Sahara pozostaje dla mnie pustynią pustyń. Jest gigantyczna, zajmuje prawie 9 milionów km kwadratowych, czyli jedną trzecią Afryki, tyle samo co Europa. Piaszczyste wydmy, ulubiony temat fotografów, pokrywają nie więcej niż 20 procent powierzchni, reszta to bogactwo nigdzie nie spotykanych kontrastów: wydmy gwiaździste, podłużne, sierpowe, zwane barchanami, jałowe płaskowyże skalne, pokłady so-

REPORTER

Egipcie zaginęła bez śladu 50-tysięczna armia perskiego króla Kambyzesa II podążająca na podbój Kartaginy. Bezskuteczne były liczne próby zrekonstruowania ponurej historii.

Na pustyni umiera się także od ukąszeń żmij i skorpionów. Ciekawość człowieka jest silniejsza od lęku. Ci, którzy boją się ryzyka, nie poznają nigdy smaku przygody, podobnie jak ci, którzy nigdy nie odczuli głodu, nie wiedzą co to jest prawdziwa radość jedzenia.

Saharyjskie muzeum

Wody rzadko jest pod dostatkiem i dlatego nieustanna kontrola pocenia jest najważniejszym sposobem zachowania jej w organizmie. Utrata 20 procent wagi ciała oznacza, że za późno już na ratunek. Nie wolno zapominać o okryciu całego ciała, oszczędzaniu energii. To pozwala ograniczyć parowanie. Najgorętsze godziny należy przeczekać w cieniu krzewów, palm czy rozciągniętej płachty. W godzinach południowych życie na pustyni zamiera całkowicie. Wszystko, co żyje, szuka schronienia. Ustaje nawet natrętne brzęczenie much, od których często nie sposób jest się opędzić. Doskonałe gospodarują wilgocią „Błękitni Ludzie”, Tuaregowie, wojowniczy i dumni władcy Sahary, którzy zwykle zakrywają sobie usta końcem zawoju. Chroni przed piaskiem w czasie burzy pustyńnej, ale jest też sposobem na częściowe wykorzystanie wydychanej wilgoci, która gromadzi się między ustami i osłoną.

Poruszając się zygzakami szukamy łatwiejszego przejścia między stromymi barchanami. Wokół nas ogrom i bezkres,



Na pustyni Atacama w Chile – jest piękna, ale nie ma niej żadnych źródeł wody.

a także piekło z jego zabójczą spiekotą. Im krótszy staje się cień, tym większy żar leje się z nieba. Z trudem wdycha się rozpalone powietrze. Są chwile, kiedy najbardziej niegościnnie środowisko na Ziemi przytłacza beznamię, napawa trwogą i z całą surowością odkrywa bezsilność człowieka. Innym razem sanktuarium przyrody działa wręcz kojąco, zapewniając atmosferę mistycznego uniesienia. Są też chwile, kiedy na widok kalejdoskopu saharijskiego wędrowiec wpada w egzaltację. Niejeden na widok prostoty form



Błwak na dnie wysuszonego stonoga jeziora.